

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 22 stycznia 1946 r.

Nr 22 (209)

## Rezolucja w sprawie energii atomowej przyjęta jednomyślnie przez Radę Bezpieczeństwa

LONDYN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Dziś rano w Komitecie do spraw politycznych i bezpieczeństwa, którego przewodniczącym jest szef delegacji ukraińskiej Manuilski, senator amerykański Tom Connally otworzył debatę nad rezolucją w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej. Zwrócił się on z apelem o jak najszersze stworzenie komisji ONZ do spraw energii atomowej, oświadczając, że St. Zjednoczone, uważając, że rezolucja moskiewska stwarza dostateczne gwarancje utrzymania tajemnicy bomby atomowej „w każdym stadium” pracy komisji. Connally stwierdził dalej, że proponowana komisja dla spraw atomowych musiałaby działać w granicach praw, udzielonych jej przez partie Narodów Zje-

dnoczonych, to znaczy mogłaby jedynie przedstawiać wnioski, lecz nie byłaby uprawniona do podejmowania jakichś akcyj z tym, że każde państwo miało prawo przyjąć lub odrzucić wniosek komisji, zgodnie ze swą konstytucją.

LONDYN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Komitet zgromadzenia ogólnego do spraw politycznych i bezpieczeństwa przyjął jednomyślnie rezolucję moskiewską w sprawie energii atomowej. Za przyjęciem rezolucji moskiewskiej głosowało 46 państw. Przeciwno rezolucji nie padł ani jeden głos. Filipiny wstrzymały się od głosowania. Na stepie posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbędzie się w środę lub czwartek, Przemawiając w Komitecie do spraw politycznych i bezpieczeństwa

min. Bevin oświadczył dziś, że dalsze opóźnienie przyjęcia rezolucji w sprawie energii atomowej mogłoby nasunąć wielu ludziom sugestie, że Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie podchodzi do tej istotnej kwestii tak poważnie, jak powinno. Bevin podkreślił, że rezolucja kursuje wśród delegatów już 16 dni i żadne państwo nie wniosło poprawek. Dodał on, że komisja atomowa powinna być utworzona jak najrybciej, by mogła wreszcie zająć się poważnymi problemami, stojącymi przed nią. Przemawiając na ten sam temat senator amerykański Connally oświadczył: „jedynie znane obecnie za stosowanie energii atomowej — to masowe zniszczenie w skali nieznannej w historii wojen”.

W świetle olbrzymiego znaczenia problemu bezpieczeństwa, wywołanego odkryciem energii atomowej, rezolucja przewiduje, że komisja będzie przedstawiać wnioski Radzie Bezpieczeństwa. Wyjaśnił on, że Rada Bezpieczeństwa będzie wydawała komisji dyrektywy w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa i będzie mogła wstrzymać publikację sprawozdań szkodliwych z punktu widzenia pokoju i bezpieczeństwa. Przyjęta dziś rezolucja została zaprojektowana przez „Wielką Trójkę” na konferen-

cji w Moskwie. Następnie zgodę na nią wyraziły: Chiny, Francja i Kanada. Rezolucja moskiewska musi uzyskać jeszcze formalną zgodę Zgromadzenia Ogólnego.

### Głos Polski

Przed głosowaniem zabrał głos delegat Polski, Zygmunt Modzelewski, który oświadczył, że 3 punkty rezolucji moskiewskiej powinny zostać przez Zgromadzenie włączone do prawa międzynarodowego. Pierwszy z nich głosi, że energia atomowa nie powinna być nigdy używana do celów destrukcyjnych, lecz jedynie w celu podniesienia stopy życiowej. Punkt drugi domaga się wyłączenia z pod prawa wszystkich broni atomowych, trzeci zaś twierdzi, że konieczne jest stworzenie odpowiedzialnej gwarancji przeciwko wytworzeniu. Delegat Ukrainy Manuilski zaproponował, by plan Polski został przedstawiony komisji po jej ukonstytuowaniu się.

### Problemy Rady Bezpieczeństwa

LONDYN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Przedstawiciele 5 wielkich mocarstw, będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, zebrał się na nieoficjalnym posiedzeniu w niedzielę wieczorem w apartamencie Byrnesa. Przepuszczają, że do Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego wpłynęły projekty Republiki Białoruskiej z żądaniem wydania niemieckich zbrodniarzy wojennych, ukrywających się w krajach neutralnych, a specjalnie w Hiszpanii, dalej prośba Syrii i Libanu o natychmiastowe

wycofanie brytyjskich i francuskich oddziałów z tych krajów, roszczenia terytorialne Grecji i Jugosławii w sprawie Triestu, wreszcie oświadczenie delegacji polskiej, która pragnie poruszyć sprawę powrotu wojsk polskich, znajdujących się w Europie, a specjalnie we Włoszech.

Oprócz tego Egipt i Indie zamierzają wywrzeć nacisk na mocarstwa kolonialne w kierunku przekazania kolonii i terytoriów mandatowych Radzie Powierniczej.

### Powrót z Anglii

GDANSK, 21. 1. (PAP). Dnia 15 stycznia odplynął z Anglii statek „Banfora”, wioząc na swym pokładzie drugi transport żołnierzy polskich z Anglii do Polski. Na pokładzie znajduje się 2.000 żołnierzy.

### Jugosławia — Włochy

LONDYN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Rada ministrów spr. zagr. postanowiła wysłać specjalną komisję do Wenecji Julijskiej w celu zbadania granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Komisja składać się będzie nie z zastępców ministrów spr. zagr. lecz z specjalnych osób, wyznaczonych przez Radę. Przedstawiciel Chin nie weźmie udziału w tej komisji.

### Wybory w Hesji

LONDYN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Doświadczony z Frankfurtu, że w 17 okręgach Hesji odbyły się w niedzielę wybory. Wyniki przedstawiają się jak następuje: socjal-demokraci 146.508 głosów, chrześcijańscy demokraci 99.591 głosów, bezpartyjni 92.383, komuniści 16.608, demokraci liberalni 6.542.

### Kryzys gabinetowy w Iranie

TEHERAN, 21. 1. (Obsł. wł.) — Premier rządu perskiego Hakimi zgłosił wczoraj swą dymisję wobec nie dającego się rozstrzygnąć konfliktu wewnętrznego, w jakim znalazła się Persja. Premier pragnie zdjąć z siebie ciężar odpowiedzialności. Jako kandydata na stanowisko premiera przewidują Gihawam Sutane, człowieka, który wg opinii miejscowych demokratów posiada wielkie zdolności mediacyjne i mniej bezkompromisową postawę.

## Francja wobec problemu wyboru formy rządu

PARYZ, 21. 1. (Obsł. wł.) — W związku z nowo wytworzoną sytuacją, jaka powstała po rezygnacji de Gaulle'a, dziś po południu odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich partii. Niezależnie od tego odbędzie się również konferencje każdej partii z osobna. List de Gaulle'a, zawiadamiający o rezygnacji, zostanie przekazany zgromadzeniu jutro, zaś o godz. 3 po poł. rozpoczyna się debata w sprawie wyborów nowego szefa rządu. Przewodniczący zgromadzenia Gouin otworzy sesję odczytaniem listu de Gaulle'a, po czym przemówi sekretarz partii socjalistycznej Meyer. W kołach politycznych Paryża przypuszcza się, że lewicowe partie w łonie Zgromadzenia na skutek nowo wytworzonej sytuacji skłaniają się do daleko posuniętego porozumienia. Nawet do sfornowania rządu, który byłby odrodzeniem starego frontu ludowego z roku 1936. Jak informują, na wczorajszym posiedzeniu gabinetu de Gaulle wygłosił oświadczenie, w którym podkreślił, że „rząd koalicyjny mógłby dać tylko dobre wyniki wtedy, gdyby między ministrami panowała jednomyślność, jednak — stwierdził dalej de Gaulle — tarcia międzypartijne wybuchły znowu z zdwojona siłą. Nie chcąc mieszać się do tych sporów, szef rządu francuskiego uważa dalsze pełnienie swych funkcji za niemożliwe. Wreszcie de Gaulle oświadczył, że tymczasowa władza będzie sprawował Vincent Auriol i po tych słowach opuścił salę.

PARYZ, 21. 1. (Obsł. wł.) — Gen. de Gaulle wystosował list do przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego Gouin, w którym mogłyby swa decyzję o rezygnacji i prosi o zawiadomienie Narodowego

Zgromadzenia Ustawodawczego, że zrzeka się funkcji prezydenta tymczasowego rządu Republiki Francuskiej. „Od chwili — brzmi list — gdy podjąłem się zadania prowadzenia naszego kraju do wyzwolenia, do zwycięstwa i suwerenności, uważałem, że skończy się ono z chwilą, gdy przedstawiciele narodu połączą się i partie polityczne będą mogły wziąć na swe barki te odpowiedzialności. Jeżeli zgodziłem się na pozostanie u władzy 13 listopada 1945, to tylko na jednogłośnie prośbę całego narodu oraz dlatego, by prowadzić kraj przez okres przejściowy. Okres ten zakończył się obecnie. Muszę przystać, że naród francuski ugiął się jeszcze pod ciężarami i stoi w obliczu wielu poważnych problemów. Mimo to trzeba również przy-

znać, że nasza gospodarka odradza się. Terytoria nasze znajdują się znów pod naszą kontrolą. Staliśmy mocną nogą w Indochinach, siłami nad Renem. Jesteśmy w pierwszym rządzie państw, tworzących międzynarodową organizację świata. Paryż będzie miastem, gdzie wiosną odbędzie się pierwsza konferencja pokojowa”.

PARYZ, 21. 1. (Obsł. wł.) — Problemem, wobec którego stoją parlamentarzyści francuscy, jest wybór pomiędzy rządem socjalistyczno-komunistycznym a koalicyjnym, składającym się z 3 partii. Komuniści wysuwają kandydaturę swego sekretarza generalnego Thoreza na szefa nowego rządu francuskiego. Opozycja socjalistów przeciwko kandydaturze Thoreza osłabła.

## „Czarny rynek” tematem procesu norymberskiego

NORYMBERGA, 21. 1. (Obsł. wł.) W dzisiejszym dniu procesu prokurator francuski Charles Gerthoffer stwierdził, że w krajach okupowanych Niemcy tworzyły specjalnie czarny rynek, by go następnie obrabować. Sytuacja tak prowadząca prosta droga do bankructwa. Goering próbował zcentralizować zakupy wojska na czarnym rynku za pośrednictwem agenta J. Weltjensa, aby przeszkodzić wzajemnej konkurencji różnych jednostek wojskowych, lecz nie udało mu się to. Zakupy wehrmachtu w ostatnich 6 miesiącach 1942 r. sięgały sumy 1.168 milionów marek we Francji, Holandii, Belgii i Serbii. „Spowodowało to — powiedział pro-

kurator — niespotykana korupcja wśród żołnierzy wehrmachtu, gdzie wszyscy, począwszy od szeregowca, a skończywszy na generałach zapotrywali się na czarnym rynku. Gerthoffer dodał, że reżim produkcyjny rolnych osiągnął punkt szczytowy w chwili, gdy zapasy przestaly wystarczać na wyżywienie ludności. Gerthoffer zajął się następnie poszczególnymi krajami, ogarniętymi przez hitlerowców. I tak Dania musiała wyplacić Niemcom 4.800 milionów koron; produkty żywnościowe, wywiezione z Danii, za które Niemcy „zapomnieli” zapłacić przedstawiali wartość 4.700 milionów koron.

### Testament powstania styczniowego

Przez cały długi okres niewoli w dziejach narodu polskiego istniały dwa nurty ideologiczne, zależnie od okresu różne noszące nazwy, ale stale jedną zawierające treść. Gdyby chcieć tę treść ideową zamknąć w jednym słowie, to należałoby nazwać jeden z nich nurtem patriotyzmu, drugi — nurtem prywatny. W okresie lat 60-tych ubiegłego stulecia nurt pierwszy zwał się obozem czerwonych, nurt drugi — obozem białych. Obecnie mówimy o obozie demokracji i o obozie reakcji. Dla jednych — słowo ojczyzna — to był obowiązek poświęcenia wszystkich swych sił dla dobra kraju i narodu, dla drugich — to była troska o majątności i przywileje, o wygodny byt.

Walka o niepodległość była tym zagadnieniem, które w równym stopniu obchodziło wszystkich Polaków, które powinno było łączyć i teoretycznie łączyło czerwonych i białych.

Ale walki o wolność nie można było wygrać nie poruszywszy, nie wciągnąwszy do niej najszerszych mas narodu, zwłaszcza najlicniejszej warstwy chłopskiej.

Do walki o wolność trzeba było wciągnąć cały naród. Tymczasem Polska połowy ubiegłego wieku — to kraj pańszczyźniany. Chłop przywiązany do pańskiej ziemi nie był zainteresowany w zdobyciu niepodległości. Czyż warto mu było przelewać krew za dalszą niewolę i nędzę? Hasło walki o niepodległość łączyć się musiało nieodparcie i nierozdzielnie z hasłem reform społecznych, z hasłem wolności i uwłaszczenia chłopów. Rozumieli to już siedemdziesiąt lat przed powstaniem styczniowym Kościuszko, gdy ogłaszał uniwersał pańszczyźniany. Rozumieli dobrze patrioci polscy, gdy w r. 1863 wysunęli hasło uwłaszczenia chłopów. Nie potrafili tego zrozumieć, ani wówczas, ani później „białi” — polscy wsteczniczy. Oni chcieli zachować za wszelką cenę swoje szlacheckie przywileje. Oni odrzucili zdecydowanie próbę uwłaszczenia włościan. Oni chcieli Polski wolnej, ale dla siebie.

W tych warunkach cały ciężar walki o niepodległość faktycznie spoczywał na barkach polskich demokratów. W najtrudniejszych warunkach prowadzili ją przez prawie dwa lata, nie szczędząc sił, krwi i życia. Byli nieugięci, nieustraszeni, bohaterzy. Rola „bia-

łych” w powstaniu styczniowym to klasyczny przykład połowiczności i nieszczeroci w działaniu: formalnie opowiedzieli się za powstaniem — czyż mógł Polak bez utraty czci oświadczyć, że nie chce walczyć o wolność Polski — jednocześnie jednak szukali dróg porozumienia się z caratem przy pomocy czynników obcych, zagranicznych. Duch prywatny kierował ich czynami. Nie pierwszy to raz w historii i nie ostatni.

Powstanie styczniowe upadło, lecz nie zamarło wśród Polaków pragnienie wolności. Hasło walki o niepodległość było stałym, nieodłącznym punktem programu polskich demokratów. Nadal łączyło się ono nierozdzielnie z hasłami postępu i reform społecznych. Za hasła te ginęli w carskich więzieniach najszlachetniejsi synowie narodu: robotnicy, chłopci i inteligenci.

Aż wreszcie nastąpił dzień wolności. Przyszeli dopiero wówczas, gdy w państwach zaborczych upadł reżim reakcyjny kajzerów i carów, a władza przeszła w ręce narodów. Wielka rewolucja październikowa uroczystie podeptała akt rozbiórów Polski, uznając jednocześnie „niewzruszone prawo narodu polskiego do niepodległości i jednności” w słynnej deklaracji z sierpnia 1918 r.

Odzyskałmy wówczas wolność, ale nie potrafiliśmy utrwalić demokracji. I to doprowadziło do klęski.

W ciągu dwudziestu lat drugiej niepodległości nie potrafiliśmy również zrealizować hasła reformy rolnej, hasła ziemi dla chłopów. Chłop chciał ziemi w r. 1863 i nie otrzymał. Chłop ponowił żądanie ziemi w r. 1918 — i znowu jej nie otrzymał. Chłop otrzymał ziemię dopiero w r. 1944 i 1945, gdy jego przedstawiciele wraz z przedstawicielami robotników i inteligentów ujęli władzę mocno w swe ręce, a jego synowie wraz z synami robotników i inteligentów wywalczyli Polsce wolność.

Obóz polskiej demokracji podjął hasła powstania styczniowego; potrafił łączyć do walki o wolność wszystkie warstwy narodu, potrafił doprowadzić do zwycięstwa. Przeprowadził wielkie reformy społeczne. Testament powstania styczniowego został wypełniony.

K. G.



# Utworzenie bloku stronnictw demokrat. koniecznością państwową

## Wypowiedzi przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych na kongresie PSL

Jako pierwszy przedstawiciel stronnictw politycznych powitał Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego imieniem CK PPR wicepremier Gomułka, który omówił kształtowanie się wzajemnych stosunków między PSL i innymi partiami bloku demokratycznego. Wicepremier Gomułka podkreślił na wstępie, że:

„Fundamentalna zasada linii politycznej partii, która reprezentuje, jest idea współpracy i jedności działania wszystkich stronnictw i partii demokratycznych. Zasada ta przewodziła w czasie okupacji i przewodzi dziś w okresie odbudowy Polski. Ta zasada kierowała się również stronnictwo przy zawieraniu porozumienia moskiewskiego, w rezultacie którego powstał Rząd Jedności Narodowej. Oszukaliśmy się na wzajem — ciągnęła mowa — gdybyśmy nie chcieli widzieć, że między PSL a Polska Partia Robotnicza mimo wspólnej przynależności do bloku stronnictw demokratycznych, zaczyna powstawać zbyt wielka rozpiętość polityczna. Równie rozpiętość i dystans nie tylko pomiędzy PSL i PPR, lecz również między PSL a resztą partii bloku koalicji rządowej.

Koniecznym jest dla partii i dla ludzi poczuwających się do odpowiedzialności za losy wszystkich zdrowych sił narodu, unikanie wszystkiego co mogłoby osłabić Polskę od zewnątrz.

W szeregach PSL jest niemało ludzi, którzy uważają, że podstawowym kamieniem niezgody między nimi, a innymi partiami bloku demokratycznego jest sprawa wspólnego bloku wyborczego. Jest to rozumowanie bardzo udurowione — rozwija swą myśl mowa — Do bloku stronnictw demokratycznych wchodzi 6 partii i stronnictw politycznych. Każde z nich posiada własne aspiracje, reprezentuje własny, samodzielny pogląd społeczno-polityczny i własne cele i dążenia ideowo-programowe. I mimo tych różnic, cztery z tych sześciu partii zgodnie stanęły na stanowisku, że w sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj Polska, utworzenie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych jest wprost koniecznością państwową. Są to stronnictwa, które od pierwszych dni wyzwolenia Polski zakładały zrebry odrodzonego Państwa Polskiego, stronnictwa, na których opierał się PKWN i Rząd Tymczasowy. Dwa stronnictwa dotychczas nie zajęły oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Są to PSL i Partia Pracy, które powstały, względnie rozpoczęły działalność legalną, dopiero po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej.

Przeciwników bloku wyborczego — kontynuując mowa — zwalczamy nie dlatego, że obawiamy się

zwycięstwa tej czy innej partii lub stronnictwa. Zwalczamy ich dlatego, że reprezentują oni zgoła odmienne koncepcje polityczne od tych, które tkwią u podstaw naszej niepodległości, budowanej przez KRN i przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Na podstawie bogatych doświadczeń, nabytych zarówno w przeszłości okupacyjnej jak też i w okresie budownictwa odrodzonej ojczyzny utrwała się u nas głębokie przekonanie, że przeciwnicy bloku wyborczego są politycznymi przeciwnikami tej Polski, która powstała 22 lipca 1944 roku, a za tę Polskę myśmy nie tylko krew przelewały w walce z wrogiem niemieckim. Za tę Polskę, już po wyzwoleniu zgineło z rąk zbirów reakcyjnych wiele setek najlepszych bojowników demokracji, a wśród nich przynajmniej większość członków naszej partii. Te Polskę myśmy budowali dniem i nocą wówczas, gdy inni nie chcieli przyłożyć swej reki i oddać swojej pracy dla podniesienia kraju z ruin i zgliszcz wojennych. Z chwila wyzwolenia naszej Ojczyzny nie wszyscy stanęli do pracy nad zakłada-

### Dziś sesja Izby Gmin

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że we wtorek dnia 22 stycznia odbędzie się posiedzenie Izby Gmin, na którym rząd wnieśnie projekt 7 nowych ustaw. Projekty tych ustaw dotyczą następujących zagadnień: 1) Kontrola inwencji i finansowanie przemysłów kluczowych, 2) Ubezpieczenia społeczne, 3) Sprawa Strajku generalnego, 4) Bezpłatna pomoc lekarska dla wszystkich obywateli, 5) Subsydia na odbudowę domów, 6) Odszkodowanie za wywłaszczone grunty, 7) Kontrola obcej waluty. Będzie również rozpatrywany projekt ustawy, dotyczący lotnictwa cywilnego. Parlament rozpatrzy także szereg problemów z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej.

### Sir Kerr jedzie na Jawę

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że Archibald Clark Kerr, dotychczasowy ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie udaje się do Batawii jako specjalny wysłannik rządu brytyjskiego dla zbadania sytuacji w Indonezji. Sir Archibald Clark Kerr jest również wymieniany jako ewentualny następca lorda Halifaxa na stanowisko ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie.

### Walka z przemytem

KATOWICE 21. 1. (PAP) — Na punkcie granicznym Prochno w rejonie Cieszyna zostały ujęte dwie bandy przemytników. Przestępcy ci zażywność polską sprawowali w drodze nielegalnej szereg artykułów cze chosłowackich. Przy zatrzymanym znaleziono towar wartoscy ponad 150.000 zł który skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

## Sprzedali wagon towarów

### Konwojenci przed sądem doraźnym

SZCZECIN 21.1. (PAP) — W końcu grudnia ub. r. konwojent Anton Wilkiewicz wziął wagon towarów z Koszalina do oddziału „Spolem” w Szczecinie. Na stacji Starogard w porozumieniu z innym konwojentem, a mianowicie Edwardem Janiszewskim rozpoczął sprzedaż artykułów przydatnych pokątnym handlarzom. Miejscowy oddział Straży Ochrony Kolei pod komendą kpt. Stefana Ozińskiego wykrył nadużycia ze strony konwojentów i natychmiast ich aresztował. Konwojentom odebrano ponad 50.000 zł ze sprzedaży konwojowanych artykułów, a paserom sprzedany z wagonu towar. Jak wykazało

niem fundamentów pod jej nowy odrodzony byt nieodległy.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier Gomułka oświadcza:

„Sa ludzie nieświadomi istoty gospodarczej sytuacji w kraju, którzy uważają oddzielne listy wyborcze za cudowny środek na wszystkie braki i dolegliwości naszego życia. Mówca zapewnia, że gdyby takim ta- nim kosztem można było zdobyć taki cudowny środek, to jego partia byłaby pierwsza, która wszystkimi siłami walczyłaby o oddzielne listy wyborcze. W rzeczywistości jednak rozbić bloku demokratycznego i wzajemne zwalczanie się partii demokratycznych może tylko zwyciężyć wiele zdobyczy i wywołać chaos gospodarczy, nie mówiąc już o wszelkich innych politycznych skutkach. Jedynym cudownym środkiem na usunięcie braków naszego życia gospodarczego, jest, zdaniem mówcy, tylko jak najbardziej intensywna praca całego narodu. Innych środków nie ma. Akcja wyborcza wówczas będzie pożyteczna, jeśli równocześnie będzie mobilizowała energię narodu do wypełnienia zadań gospodarczych. Właśnie sytuacja gospodarcza Polski wymaga, aby „mobilizować naród do maksymalnego wysiłku pracy”, a nie rozproszkować siły na walke wyborczą.

Współprace stronnictw wicepremier Gomułka rozumie jako współpracę równych z równymi. Taka współpraca możliwa jest tylko wówczas „gdy do jednego zmierzają”. Jeśli cele są różne to i współpraca niemożliwa. Sołusz robotniczo-chłopski jest fundamentem „Polski Ludowej. Pojmujemy go w czynach, a nie w słowach i deklaracjach. Stronnictwo mówcy nie wierzy, iż większość członków PSL w zorganizowanych kołach miejskich, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z ruchem ludowym, albo nawet w przeszłości ten ruch zwalczali obecnie zaciągnęli się pod sztandar PSL z pobudek demokratycznych.

Mówca pragnąłby, aby kongres przyczynił się do zespolenia bloku partii demokratycznych. W ten sposób stronnictwo uniknie na przyszłość błędów, które popełniało w niedawnej przeszłości. Byłoby wielkim nieporozumieniem, gdyby ktokolwiek uważał, że to wszystko, co mówca powiedział, słuszne jest tylko z punktu widzenia interesów partii, która reprezentuje. Jest to tak samo słuszne z punktu widzenia do- brze zrozumianych interesów całego narodu, jak również z punktu widzenia interesów PSL. Zrozumienie przez stronnictwo tej prawdy jest podstawowym warunkiem szczerzej współpracy między Polską Partią Robotniczą a Polskim Str. Lud. dla za-

leczenia ran wojny i okupacji, dla dzwignięcia kraju z ruin, dla odbudowy Polski w nowych granicach i zapewnienia jej trwałego pokoju. Następnie imieniem PPS powitał Kongres ob. Cyrankiewicz, a imieniem Stronnictwa Demokratycznego — minister Rabanowski. Następnie przemawiali: przedstawiciel Str. Pracy ob. Popiel oraz przedstawiciel Str. Ludowego ob. Podedworny. Minister Rabanowski również znaczną część swego przemówienia poświęcił sprawie jedności obozu demokratycznego i próbom elementów reakcyjnych rozbić ją na części. Ruch ludowy stanowi jedną z najważniejszych pozycji w bloku demokratycznym. Od ukształtowania się ruchu ludowego zależy w dużym stopniu rzeczywistość Polski.

Mówiac o działalności sił reakcyjnych, które nie zostały zlikwidowane całkowicie — mówca stwierdza — że reakcja szuka możliwości pracy przede wszystkim na tym skrzydle ruchu politycznego, który relatywnie znalazł się na obecnej prawicy. Stąd wielka troska o to, aby ruch ludowy był wolny od tej dywersji, która przed wrześniem 1939 roku robiła samocia, a co teraz próbuje zrobić prawica. Mówca żąda sobie sprawę, że ogromna większość członków PSL jest szczerze demokratyczna i jeśli w odniesieniu do nich nadużywa się słowa „reakcja”, to tylko i wyłącznie w celu wzmocnienia czułości, celem skutecznego przeciwstawienia się wszelkim zakusom.

Nawiązując do zagadnienia wspólnego bloku wyborczego — mówca podkreślił, że kongres ma zdecydować, czy zwycięży idea wspólnego bloku, czy też lokalne interesy partyjne doprowadzą do jego rozbitcia. W wypadku pierwszym wyrzucimy reakcję za burte naszego życia politycznego, zaoszczędzimy siły i środków w agitacji przedwyborczej. W wypadku drugim będziemy musieli rozproszyć część naszej energii na walke z reakcją i kampania wyborcza. Mówcy wydał się, że w okresie odbudowy naszego życia gospodarczego i politycznego nie stać nas na taki luksus.

Apel o wzmocnienie sołusu robotników i chłopów, o wspólny wysiłek miasta i wsi, dzwignął również silnie w przemówieniu wiceprezydenta Warszawy ob. Strzeleckiego, witającego Kongres imieniem stolicy, jak w przemówieniach przedstawicieli organizacji społecznych, ob. Motyki (CKZZ) i ob. Burdzy (Zw. Samopomocy Chłopskiej).

Imieniem Zw. Młodzieży Wiskiejskiej „Wici” pozdrawiał Kongres ob. Duzsza, w imieniu ZNP — ob. Mał, imieniem Zw. Snóldz. „Spolem” — ob. Piotrowski.

## Lotniczka niemiecka o ostatnich godzinach Hitlera

Londyński „News Chronicle” cytuje zeznania niemieckiej lotniczki Hanny Reitsch, jedynej osoby żyjącej, która była obecna w schronie Hitlera w dramatycznych momentach, poprzedzających upadek Berlina.

Hanna Reitsch przyleciała do

Berlina z Monachium w dniu 24 kwietnia 1945 roku, towarzysząc generalowi lotnictwa Von Greim, zwazanemu przez Hitlera „w pałacej sprawie”. Przybyli załazi Hitlera zmienionego do niepoznania Postarzał się, w rozmowie szlochął i trząsł się cały. Na wstępie oświadczył von Greimowi, że Goering zdradził nawiązując kontakt z wrogiem. W związku z tym von Greim miał objąć główne dowództwo lotnictwa.

Obecny przy rozmowie Goebbels ciskał się od ściany do ściany schronu i ryczał jak dziki zwierz, że Goering odpowiedzialny jest za klęskę Niemiec. Zachowanie jego, podkreślone zalewymianiem rąk i odrzucaniem w tył głowy, nosiło w sobie wszelkie cechy nędznego aktorstwa. Pani Goebbels w przeciwieństwie do męża zachowywała się spokojnie, a sześcioro małych „goebbelsiów”, w wieku od 12 do 3, nie zdawało sobie zupełnie sprawy z groy sytuacji. Hitlera dzieci nazywały „wujkiem führerem”.

Gdy ostatnia nadzieja, związana z armią gen. Wencka, zawiodła i Berlin był już w zasięgu artylerii rosyjskiej, Hitler rozkazał v. Greimowi, by odleciał do Kilonii i dopomógł Dönitzowi w tworzeniu nowego rządu. Hanna Reitsch otrzymała na wyjeździe listy pożegnalne od Ewy Braun do rodziny i od Goebbelsów do ich wychowawka Haralda Quandta.

Listy Ewy jako „głupie, teatralne i deklamatorskie” Reitsch zniszczyła. Natomiast listy Goebbelsów zachowały się i brzmiały w

## Możycami przez prasę

### Kraków w dniu wyzwolenia

Kraków wyzwolony został tego samego dnia, co i Łódź. W I rocznicę tego historycznego momentu „Dziennik Polski” zamieszcza artykuł prezidenta miasta ob. Stefana Wolasa, nawiązujący do przeżyć sprzed roku:

W mieście zapanował entuzjazm. Wkraczające oddziały wojsk Armii Czerwonej były witane owa- czynnie przez ludność, która nie bacząc na obecność wojsk niemieckich w mieście, na ogień broni ręcznej i artyleryjskiej, wybiegała tłumnie na ulice ze łzami w oczach witając wybaczców, częstując ich papierosami, napojami, czym kto miał, wyrażając swą bezgraniczną wdzięczność dla bohaterkiej Armii Czerwonej. Jeszcze w mieście trwały walki, a już mieszkańcy usuwali ślady niedawnego niemieckiego panowania; zdierali z budynków emblematy hitlerowskie, niemieckie szyldy, plakaty, tabliczki z niemieckimi nazwami ulic. Widziało się wypadki rozbrajania żołnierzy niemieckich przez cywilną ludność, wylapywania umundurowanych, względnie przebranych już po cywilnemu członków policji, „gestapo”, bojówek hitlerowskich SS i SA, szpiegów i konfidentów niemieckich i przekazywania ich żołnierzom radzieckim. Mieszkańcy udzielali żołnierzom Armii Czerwonej informacji o ruchach poszczególnych oddziałów niemieckich, służyli za przewodników. Zapał był ogromny, powszechne uniesienie ogarnęło wszystkich. W dniu 19-go stycznia, choć Niemcy byli jeszcze w Podgórzcu i Dębnikach, miasto przybrało wygląd, jakby w nim nigdy Niemców nie było. Budynki udekorowano troskliwie przechowanymi, lub na gwałt sporządzonymi flagami państwowymi i miejskimi. Mimo ognia artylerii niemieckiej, ostrzeliwującej miasto z prawego brzegu Wisły oraz pojawiania się niemieckich nad miastem, ruch uliczny był dość ożywiony. Rozpoczęły się również prace przy usuwaniu min, zabezpieczaniu broni i amunicji, zasypywaniu lejów i wyrw utworzonych w jezdniach skutkiem wybuchu bomb lotniczych.

Star.

## Wiadomości ze świata

— Policja niemiecka aresztowała znaną lotniczkę Helene Schwergel, oskarżoną o zadumucowanie burmistrza Lipska dra Goerdelera o udział w spisku przeciw Hitlerowi w lipcu 1944 r.

— Urząd bezpieczeństwa w Salzburgu aresztował w ostatnich dniach szereg wybitnych działaczy hitlerowskich, wśród których znajduje się jeden z głównych austriackich przestępców wojennych, były standardenfuehrer Helmut Wolf. Naczelnik urzędu bezpieczeństwa w Grazu, Zelein, oraz agent gestapo — Kollar, od dawna już poszukiwani przez policję.

— Rząd Sł. Zjednoczonych nie zamierza na razie wprowadzić zarządów w koncernach stalowych których dyrekcja przez swą nieprzejednaną postawę wobec żądań robotników spowodowała wybuch strajków 800 tys. pracowników.

— Prezydium Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego wydało rozporządzenie o podziale komisariatu ludowego przemysłu węglowego na dwa komisariaty: zachodni i wschodni.

## Co dzień traszka

### Woiność słowa

Mówi się obecnie: „Co za straszne czasy! Co za demokracja! I gdzie wolność prasy!” Jednym przypomnieniem krzykajczy tych czasy. Że pan B. Piasecki jeszcze dotąd [pisze] P. Murza-Mucha

## Barykady na ulicach Jerozolimy

LONDYN. 21. 1. (Obsł. wł.) — Donoszą z Kairu że władzom brytyjskim udało się zapobiec wysadzeniu budynków lotniczych RAF w Haifie. Upprzedzeni o groźnym zamachu żołnierze brytyjscy przeszukali budynki, gdzie znaleźli 2 worki, napełnione

### Uciecie bandytów

SZCZECIN. 21. 1 (PAP). Milicja obywatelska zlikwidowała szajkę niebezpiecznych bandytów, składającą się z 5 osób. Bandyci stanu wkrótce przed sądem doraźnym.

dynamitem oraz kilka bomb. W Jerozolimie zarządzono godzinę policyjną. Miasto wygląda jak uzbrojony obóz z barykadami z kolczastego druta. Po ulicach wciąż chodzą patroli policyjne i jeżdżą samochody pancerne.

skróceniu tak — Goebbels do Haralda Quandta:

„Mój drogi Harald! Siedzimy zamknięci w schronie Führera w podziemiach Pałacu Kanclerskiego i walczymy o nasze życie i o nasz honor. Nie wiemy, jak ta walka się skończy, ale wiemy jedno, że opuścimy ten schron tylko w chwili zwycięstwa.

Sądzę, że nie zobaczymy się już nigdy, i że ty jeden będziesz dzwignął na swych barkach tradycję naszej rodziny. Wczoraj wieczorem Führer odznaczył złotymi insygniami twoją matkę. Zasłużyła na nie. Powinieneś być godnym jej synem. Przyjdzie chwila, gdy wszystkie kłamstwa, którymi nas teraz otaczają, znikną i zatriumfuje znowu prawda. Staniemy wtedy czyści wobec opinii potomności. Bądź dumny, że należysz do rodziny, która nawet w chwili katastrofy nie zdradziła Führera. Twój Ojciec”.

List pani Goebbels:

„Mój ukochany synu. Od sześciu dni jesteśmy w schronie Führera. Ojciec, twoich sześciu rodzeństwa i ja. Chcemy z honorem dokonać życia, które oparliśmy na narodowo - socjalistycznych podstawach. Nie warto nam żyć w świecie, który nastąpi po naszej katastrofie i zniknięciu z powierzchni ziemi Hitlera i narodowego socjalizmu”.

Tak mniej więcej wyglądały ostatnie chwile Hitlera i jego satelitów.

(O.)



Jerzy Borejsza

# A więc wybory...

# Dlaczego blok wyborczy

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk na otwarciu Kongresu PSL określił rolę stronnictw, jako narządków w służbie państwa i narodu. Nie mogą o tym partie zapomnieć w okresie nadchodzących wyborów, które winny być również narzędziem w służbie państwa i narodu. Nie są i nie mogą być celem dla siebie. Winny one zatem być podporządkowane celom państwa, jakie stoją w obecnej chwili przed państwem i dać następujące rezultaty:

Na odcinku gospodarczym winny wzmożyć wydajność pracy i ofiarność całego społeczeństwa, wzmożyć wysiłek zwarty i jednolity w dziele zagospodarowania Ziemi Zachodnich, odbudowy przemysłu i miast, usprawnienia transportu, dostarczenia wsi materiałów przemysłowych, a miastom aprowizacji. Nie mogą i nie powinny one na okres przedwyborczy — w rezultacie — powybiorczy odrywać uwagi i wysiłku społeczeństwa od decydującej, i kto wie, czy nie jedynej sprawy czołowej — odbudowy gospodarki narodowej.

Na odcinku politycznym winny wybory wzmocnić i podbudować legalność i praworządność nowego ustroju, oczyścić klimat polityczny, zacieśnić współpracę warstw społecznych i partii. Nie mogą i nie powinny odsunąć od pracy państwowej — na płaszczyźnie programu — szczerze demokratycznego — żadnej partii, reprezentującej twórcze siły narodu. Wobec tego przesłaniem byłoby podważenie istniejącej koalicji rządowej.

Na widowni międzynarodowej wybory winny przynieść wzmocnienie autorytetu Polski, podkreślenie jej suwerenności przez ujawnienie spójności i rozumu narodowego. Nie mogą i nie powinny dać komukolwiek mandatu na wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych. Nie stać nas na to.

Dlatego też w tej realnej i ciężkiej sytuacji Polski wybory winny się stać demokratycznym wypowiedzeniem się całego narodu, rozumnym koniecznym kompromisem międzypartyjnym. Dlatego: blok wyborczy. Droga inna, podsumowanymi hasłami zmierzania sił stronnictw — jak gdyby to było dziś najważniejsze i najbardziej istotne — oznacza w danej sy-

tuacji nic innego, jak kontynuację szlacheckiego liberum veto.

Niektórzy usiłują podważyć te prawdy tytułami gazetowymi. „W Belgii nie będzie bloku wyborczego”. Niech by równocześnie dodali: „W Belgii nie ma ruin Warszawy, Wrocławia i Gdańska, w Belgii nie ma repatriacji milionów obywateli ze wschodu i zachodu, nie ma zagadnienia przebudowy zacoferanej gospodarki państwa rolniczego w państwo przemysłowo-rolnicze, nie ma zniszczonego transportu i nie ma bandyteryjnych i terrorystycznych, oplacanych z zagranicy”. Dla nas nie może być sprawdzianem, czy gdzieś jest blok wyborczy, czy gdzieś go nie ma. Bo Polska została zmuszona biegiem swych dziejów i skutkami ostatniej wojny do niewspółmiernego wysiłku w stosunku do innych państw europejskich, do wysiłku w nader osobliwych warunkach, dlatego na każdym odcinku musi torować sobie swoją własną, polską drogę rozwiązywania trudności.

Walka wyborcza wtedy gdy istnieje konkurująca ze sobą lista ma swoją logikę. Rozpala namiętności. Oddala stronnictwa od siebie. Podkreśla rozbieżności. Szczególnie miałoby to miejsce w Polsce, gdzie prócz rzeczywistych, istotnych różnic między partiami narodziło się od lat, wskutek działalności agencji sanacyjnych i endeckich, wiele urojonych, nieistotnych — powiedziałbym zaściankowych i prowincjonalnych — żądów i pretensji. W tej sytuacji stronnictwo, które porwie się na samodzielną listę, faktycznie podważy, zachwieje i w końcu rozluźni koalicję rządową. Koalicję, która usiłuje przelamać narowy różnych środowisk w kraju narosłych podczas okupacji i różnych

środowisk emigracyjnych.

Dokonajmy z kolei obrachunku na zimno, z punktu widzenia interesów stronnictw. Stronnictwa, które zdecyduje się na odrębny udział w wyborach — poza blokiem partii robotniczych, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — musi znaleźć się w mniejszości. Tak, jak mimo śmiały przewidywań znalazł się w mniejszości de Gaulle, a przedtem Churchill. Wybory przyniosą izolację tego stronnictwa od innych, pogłębią różnice, niechęć i nieufność innych partii. Rozdarła na nowo, zablizniająca się od czerwca tego roku rana, zacznie ropieć. Między tym stronnictwem a zwyciężącym blokiem stanie wielka masa bezpartyjnych, która pragnie harmonijnej i spokojnej odbudowy państwa.

Ale przyjemnym rozumowanie niektórych polityków, którym wydaje się, że mają za sobą większość, że „ich partia to naród”. Muszą oni blokowi demokratycznemu przeciwstawić prócz demagogii wyborczej — program. Program nawet w wyborach nigdy nie zaszkodzi. Cóż można przeciwstawić dotychczasowemu programowi? Poza nim może istnieć tylko odnowiony program Chiencopla albo sanacji, co zresztą na jedno wychodzi. Wobec tego problematyczny zwycięzca musiałby stanąć na czele plebisytu przeciw temu nowemu państwu i jego zdobyciu, a za nim stanęłoby małkontentstwo, emigracja wewnętrzna i siły reakcji. Będzie miał wtedy przeciw sobie partię robotniczą, ruch zawodowy i spółdzielczy, radykalny odłam wsi i inteligencji oraz postępowy odłam warstw średnich. Ciężar gatunkowy mas robotniczych w nowym

uprzemysławiającej się Polsce będzie wzrastał. Jeśli by te postępowe siły, które przez długie lata nauczyły się prowadzić opozycję, miały obecnie znowu przejść do opozycji — a radykalizm tych wielkich mas często przekracza rozumne granice partii — sterować państwem będzie nie sposób. Zresztą, wbrew tym masom zwyciężyć podczas wyborów obecnie także nie sposób.

Dlatego też blok wyborczy w tej konkretnej sytuacji naszego kraju jest rozumnym kompromisem stronnictw, wynika z interesu tych stronnictw, usunie bowiem atmosferę nieufności i urojonych pretensji, będzie kompromisem, który pozwoli oczyścić ich własne szeregi od elementów nietwórczych, wrogich i reakcyjnych.

Niewątpliwie blok wyborczy wywoła rozczarowanie w pewnych kręgach podstarzałych akademików, którym śni się rozbijanie głów pałkami, i pewnych restauratorów, którzy zapewne dla codziennego kontaktu z wsią sympatyzują z pewnym odłamem ruchu ludowego, a nade wszystko u tych, co czekają na katastrofę i gwałtowną przemianę. Niewątpliwie, blok wyborczy będzie rozczarowaniem i dla tych, którzy chcieliby w kampanii wyborczej dać upust nagromadzonej żołączy i swoim zawiedzionym nadziejom. Gdy się czyta wysoki naszej prasy, w Warszawie i poza Warszawą, nie można uskarżać się na brak wolności prasy. Tak na przykład organ księcia Kaczyńskiego ośmielił się napisać „Wybory (w Grecji), projektowane na luty — marzec mają się odbyć pod kontrolą międzynarodową, a więc zgodnie z wymogami demokracji”.

Nie jest do pomyslenia, aby gdziekolwiek jeszcze ośmielono się pisać, że warunkiem demokratyczności wyborów jest kontrola międzynarodowa. Napisać i wydrukować.

Trzeba spokojnie budować i dźwigać kraj. Nie mogą być wybory przerwą, luką, czy też krokiem wstecz. Nie licząc na cudotwórców — powiedział w jednym ze swych ostatnich przemówień Wincenty Witos.

Wybory mogą być i muszą być jednym z elementów cementujących państwo i praworządność. I nic ponad to.

## Po prostu

### Nie dozwolone

Tak. Nie dozwolone. Nie dozwolone — dla młodzieży. Ze względu na nieobyczajność? Nie. Z powodów dydaktycznych? Nie. Również nie — z powodów natury politycznej społecznej i w ogóle Bóg wie jakiej. Nie dozwolone natomiast z przyczyn natury finansowej.

Przyszło do mnie paru szubawców od Żeromskiego. Porządnie chłopaki, dążyć się uczą, w biegu do tramwaju nie wskazują i t. d.

— Granda — powiedziała — niech pan o tym napisze. Lubimy chodzić do kina, a nie możemy. Forsy nam brak. Skąd wziąć 50 albo 40 złotych na bilety?

Więc ja do nich z perzawją. Ze podwyżką cen dotyczy spekulacji. Ze dla pracowników i młodzieży szkolnej są wielkie znizio. Tylko trzeba — w myśl „odnośnego” zarządzenia — przejść się brzołowcowa na Stawieckiego 2 do Zw. Zawodowców.

A ci na mnie z pyśkiem.

Bajda — krzyknął — z tym zarządzeniem Byłoby parę razy na Stawieckiej i wstałoby nas do diabła: ulgi, powiedzą, są dla akademików, więc wy sobie jeszcze parę lat podczekać, do póki się nie zmądrzenie na t. zw. wysokiach uczelniach.

Jednocześnie „Gazeta młodzieży szkolna” z VIII Czerw. Państwowego przysłała do redakcji list. Ann, potwierdzając na półnie to samo, co mi zakomunikował mój przyjaciel znajomy od Żeromskiego (Jacek Dąbrowski i Jurek Goldfeder). Że chcieliby pójść na „Smilę” albo na „Cztery sezony”, nie ulgowo: nie za 50 złotych.

Nie wiem doprawdy, co chłopakiem odpowiedzieć. Chyba tyle: chodźcie nie do kina, a do teatrów. Tam wam na pewno bez trudności przynajmniej.

I jeszcze jedno: doprawdy bardzo się wam radzę podobnie śliczny „Świerca za kominem”, niż głupawa „Pietru wyślij”, u. b. tak poobrywane, że się oglęła zaczyna, a nigdy — nie kończy.

EE

## Za walkę o wolność stolicy

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy Prezydium KRN, oznaczyło „medalem za Warszawę 1939-1945” ok. 300 osób. Na listę odznaczonych figurują m. in. Prezydent KRN Bierut, premier Osóbka-Morawski, marszałek Żymierski. W ten sposób zapoczątkowana została lista osób zasłużonych w walce o wyzwolenie i odbudowę stolicy, organizatorów i przywódców walki zbrojnej z Niemcami, bojowników, obrońców z r. 1939, inicjatorów KRN, uczestników powstania warszawskiego i powstania w ghetcie.

(w)

## Prenumerata „Dziennika Łódzkiego” wynosi:

- w ŁODZI zł 45 miesięcznie; zł 135 kwartalnie; zł 270 półrocz.
- NA PROWINCJI: zł 48 miesięcznie; zł 144 kwartalnie; zł 288 półrocz. z przes. pocztową.
- PRENUMERATE PRZYJMUJĄ: W ŁODZI:
  - Dział prenumerat „Czytelnika” ul. Piotrkowska 62, tel. 180-74.
  - Księgarnia „Czytelnika” ul. Piotrkowska 96, tel. 126-04.
  - Księgarnia „Czytelnika” ul. Piotrkowska 147, tel. 126-65.
- NA PROWINCJI:
  - wszystkie agencje pocztowe na konto PKO Oddział w Łodzi Nr VII-815
  - Kolportaż „Czytelnika” (Red.)

## Świat na cenzurowanem

### Kiedyż go wreszcie pochowają? — Długowieczni — Zmarwienie panny Liddeu — Genewski zegarek — Gabinet figur woskowych

2 września ub. r. tajna radiostacja hitlerowska nadała na fal 23,45 następujący komunikat:

„Wkrótce już my, narodowi socjaliści, wypłyniemy na powierzchnię dzięki geniuszowi Adolfa Hitlera i jego partyzantki. Koledzy narodowi socjaliści! Pionierzy wielkich Niemiec! Możecie dzisiaj zapewnić, że nasz najukochańszy wódz nie umarł. Wróci on wcześniej niż to przypuszczają nasi wrogowie. Wróci, aby nam dać zwycięstwo!”

Komunikat ten ze zrozumiałych względów pobudził do czujności wywiady państw sprzymierzonych. I komunikat ten prawdopodobnie spowodował ogłoszenie przez Intelligence Service komunikatu o śmierci Hitlera.

Zdawało by się, że urzędowe dane o ostatnich chwilach Hitlera rozwiały całą, utworzoną dokoła jego osoby, legendę. Powinien przestać już nas interesować norweski uczonec G. Filsen, przebywający pod opieką

gen. Franco. Winniśmy przestać myśleć o Patagonii, gdzie jakoby führer przybył 23 czerwca na pokładzie łodzi podwodnej U 495 i o wyspach Wellingtona, i o Włoszech, Japonii i Syjamie. Powinniśmy przestać się zastanawiać nad malarzem Kurtem Hindelerem, czy jak chcą inni — Herbertem Müllerem, i nad operacjami kosmetycznymi prof. J. Richtera. Powinniśmy...

Tymczasem francuski tygodnik „Nuit et Jour” stawia pytanie: dlaczego szuka się nadal osoby, którą umarła? Okazuje się, że poszukiwania trwają w dalszym ciągu. W Neapolu odbyła się konferencja reprezentantów Intelligence Service, Scotland Yardu i Amerykańskiego Biura Federalnego, na której ustalono plany poszukiwania w górystych okolicach Włoch i w południowych Niemczech. Pewien magnat amerykański ofiarował milion dolarów jako nagrodę za znalezienie Hitlera żywego czy martwego.

Sensacyjna prasa zachodniej półkuli ma stały pokarm dla swych czytelników. Legenda istnieje nadal.

Pocięchą może być fakt, że nawet długowieczni umierają. W Indiach, w mieście Bopal zmarli: 122-letnia Deswan-Bili i 110-letni Maarfat-Sza Khan. Oboje zamieszkiwali dzielnicę Matuzaleimów — stuletnich, gdzie króluje 124-letnia Szand-Bibi-Sabaha, która 14 lat temu dokonała niezwykłego wyczynu — odbyła pielgrzymkę do Mekki.

Nie wszyscy długowieczni myślą jednak tylko o pielgrzymkach religijnych i śmierci. W stanie Massachusetts w USA, w mieście North Adams, 74-letnia p. Matygda Sackert poślubiła siódmego z kolei męża. Młody — żonkoś liczy sobie 81 lat.

W Japonii 50-letni ubogi sprzedawca ziół i drzewa opałowe, Hironi Kumazawa, wystąpił z pretensjami do tronu japońskiego. Przedstawił on gen. Mac Arthurowi cały szereg dokumentów historycznych, z których wynika, że przed 554 latami przedtowie cesarza Hirohito, postępując się intrygami i morderstwami, zaślubił nieprawie koronę japońską. W ciągu pięciu wieków rodzina pretendenta zgłaszała roszczenia do

tronu. Wielu zginęło od skrytobójczego mordu. Ojciec Hironi Kumazawy był stale śledzony przez policję, a on sam stale był inwigilowany przez Kempej Tai, japońskiego gestapo.

Różne są zmarwienia na świecie. Hironi Kumazawa pożąda dla siebie tronu. Tymczasem panna Pamela Liddeu z Angielskiej Służby Pomocniczej oddałaby królestwo za... parę „gazówek”. Odbyła ona ze swym szefem, wicemarszałkiem lotnictwa Fildamentem, podróż dookoła świata. Na każdym etapie wędrówki — na Srodkowym Wschodzie, w Indiach, na Malajach, w Chinach, na Hawajach, w San Diego, w Kalifornii — daremnie próbowała zaspokoić swą zachciankę. „Zdaje się — powiedziała p. Liddeu po przebyciu 36 tysięcy mil — że nigdzie na świecie nie ma już jedwabnych pończoch”. Szkoda, że panna Pamela nie zahaczyła w swej podróży o Łódź. Przypuszczam, że — zważywszy na to, iż w swej polowej torbie miała ona na pewno niezły paczek „miękkich” — dobiłaby targu i nie musiała by oddać „całego królestwa” za upragnioną parę „gazówek”.

Pończochy mogą być też swego ro-

daju pamiętką, ale ja wolałbym jednak pamiętkę, jaką Genewa przygotowała dla mężów stanu, którzy przyczynili się do zwycięstwa nad Niemcami. Stalin, Churchill, Truman i de Gaulle mają dostać po zegarku, prawdziwym genewskim zegarku. Churchill dostał już swój. Tureza ozdobiona jest znakiem „V” i piękną miniaturą. Na odwrocie wyryto napis: „Szczęściemu wojownikowi, który walczył Anglię odważnie i wytrzymałością, gdy była opuszczona, bezbronna i w wielkim niebezpieczeństwie i wiodł ją przez pięć lat ku zwycięstwu”.

Te szwajcarskie zegarki odmierzają parę powoli minuty, zbliżając nas coraz bardziej do śmierci. Skończymy swój żywot i nie pozostanie po nas ślad najmniejszy. Lepiej był więc up. prezydentem Stanów Zjednoczonych. Prezydent Truman, a właściwie jego marzba kopia, powiększy niedługo zbiór słynnego gabinetu figur woskowych Madame Tussaud w Londynie. Premier Attlee po zakończeniu konferencji amerykańskiej dostał jedno ubranie Trugama, koszulę i krawat. Będzie to nie ubranie w Londynie woskowa figura prezy-

W&A

## Chronimy zabytki archeologiczne

O złotej monecie cesarza Postumusa, o „szabrze“, o krzemieniowym grecie oszczepu i o mało komu znanej instytucji naukowej

Któregoś dnia zjawiał się w Miejskim Muzeum Archeologicznym jakiś jegomość w wojskowym mundurze — jak mi oświadczył — świeżo zdemobilizowany podoficer — i pokazał mi kilka monet z prośbą o określenie ich wieku i wartości. Okazało się, że przyniósł miedziane monety z czasów cesarstwa rzymskiego. Po chwili wydobyl z czeluści kieszeni swój największy atut: złotą monetę z popiersiem i wyraźnym napisem w otoku, z którego wynikało, że jest to pieniądz wybitny przez Postumusa, obwołanego cesarzem galickim (r. 258—267 po Chr.) przez zbuntowane legiony, za czasów panowania w Rzymie ces. Galliena (r. 257—267 po Chr.). Moneta była świetnie zachowana i miała przy brzegu wywiercony otworek do zawieszania. Widać było z tego, że jakiś barbarzyńca z obszarów położonych poza granicami państwa rzymskiego nosił ją jako medalion na szyi. Od mego gościa dowiedziałem się, że wszystkie te monety znalazł w Olsztynie w śmietniku, na podwórzu jakiejś willi, przemienionej na kasyno oficerskie. Jakże też dawne i obecne losy sprawiły, że moneta ta znalazła się w Olsztynie? (O ile to oczywiście prawda, co mi ten wojak mówił). Nie jest wykluczone, że przeniósł ją na Mazowsze pruskie bezpośrednio jakiś barbarzyńca, walczący nad Renem z którymś z legionów gallickich, ale bardziej prawdopodobne jest, że dostała się tu drogą handlu etapowego. Zaczętem wtedy wypyttywać mego informatora o wszelkie możliwe szczegóły znalezienia monety, o adres i nazwisko. Okazałem gotowość kupienia jej wraz z innymi za rynkową cenę złota z dodatkiem 10% tak, jak się to praktykuje przy kupnie numizmatów zabytkowych. Cóż kiedy przez swoje indagacje wyraźnie nastraszyłem zacnego wojaka. Owszem, powiedział mi jak się nazywa i podał adres, obiecał przynieść nazajutrz i monety sprzedać, zgodził się też z mną zupełnie, że byłoby nieobywatelską przehandlować je jakiemuś przygodnemu amatorowi, w rezultacie okazało się jednak, że adres (a zapewne i nazwisko) był fałszywy i tyle go widziałem. A szkoda, bo pożytek dla nauki byłby z przeprowadzenia takiej transakcji niewątpliwy, szczególnie gdyby na podstawie literatury naukowej udało się ewentualnie stwierdzić, z jakiego zbioru moneta pochodzi i gdzie ją pierwotnie znalazł.

### OSZCZEP SPRZED 4.000 LAT

Nieco podobnie było z jakąś panią, która chciała muzeum naszemu sprzedać krzemienno grot oszczepu, pochodzący z pogranicza epoki kamienia i epoki brązu, a więc z czasów ok. r. 1800 przed Chr. Grot był owszem ładny, ale też nie był jakąś rewelacją naukową, tym bardziej, że nie było wiadomo, gdzie i jak go znalazł. Byłem skłonny kupić go za jakieś 150 zł. Prosiłem o to, jeśli się ta pani nie zgodziła sprzedać go, żeby chociaż zostawiła go na parę dni w Muzeum, dla sroczkowania go naukowego (zrobienia rysunku, fotografii, ośpisu, wzgl. odlewu gipsowego). I tu znów, mimo przychylniej odpowiedzi, nie zobaczyłem już więcej ani gościa, ani też — co gorza — grotu krzemienno.

Zapyta może czytelnik, na co komu te fakty. Otóż właśnie; chodzi mi o to, by na przykładzie tych zdarzeń pokazać, że jest u nas kiepsko ze stosunkiem społeczeń-

stwa do zabytków najdawniejszej naszej przeszłości.

### UKRYTE POMNIKI NASZEJ KULTURY

Na każdym niemal kilometrze kwadratowym naszego kraju (z wyjątkiem terenów wysokogórskich), w każdej wiosce i w każdym mieście — natknąć się można przy najrozmaitszych pracach ziemnych, wodnych i w torfie, nie na ostatku przy zwykłej pracy na roli, a także najpospoliej na świecie na powierzchni pól i pastwisk wydmowych, na ślady egzystencji człowieka sprzed lat tysiąca a nawet kilkunastu tysięcy. Właściwie stąpamy bezwiednie i to często po dziesięć i sto! razy dziennie po dawnych osadach, i cmentarzyskach, zapomnianych dawno mostach i drogach, miejscach dawnego kultu, niekiedy też i tzw. „skarbach“ (tj. znaleziskach gromadnych, złożonych z zabytków niegdyś cennych dla ludzi, a dziś najczęściej pod względem pieniężnym bezwartościowych). Dzieli nas od nich najczęściej niewierogodnie cienka warstwa ziemi, jakiegoś 10—40 centymetrow. Bezustannie giną w całym naszym kraju w tysiącach miejsc tego rodzaju bezcenne pamiątki, które mają kapitalne znaczenie dla wyświeślenia początków naszej kultury. Bezmyślność, chciwość i brak uświadomienia sprawiają, że marnuje się bezpowrotnie mienie kulturalne polskie równie cenne (niekiedy też i znacznie cenniejsze) jak to, które w świadomości ogółu powszechnie i bez dyskusji uznawane jest za rzecz wielkiej miary i wartości, jak np. dzieła sztuki i przemysłu artystycznego oraz zabytki architektury. Te zaś zabytki, które uszły na razie zniszczeniu lub zaprzepaszczeniu, tylko częściowo tam się znajdują, gdzie być powinny, mianowicie w zbiorach publicznych tj. w muzeach. Znajdują się natomiast w Łodzi i w całym województwie łódzkim u różnych właścicieli prywatnych, którzy nie umieją się z nimi należycie obcho-

### APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Jest sporo mieszkańców Łodzi, a na pewno jeszcze więcej ludzi z poza Łodzi, którzy niewiele wiedzą lub zgola nie mają pojęcia o istnieniu Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi przy Placu Wolności 14. A jest to właśnie instytucja, istniejąca po to, by chronić, gromadzić, konserwować, badać, uprzystępniać i opracowywać naukowo wszelkie zabytki, związane z człowiekiem od momentu pojawienia się jego na ziemiach polskich aż do chwili, kiedy dokumenty pisane, odnoszące się do dziejów naszego kraju, stają się liczniejsze i wszechstronniejsze, tzn. aż do początku XIII wieku po Chr. Wszystko, co pochodzi z tego czasu, obejmującego w Polsce środkowej kilkanaście tysięcy lat, należy do zakresu działalności tej instytucji, a więc przede wszystkim wszelkie wytwory myśli i ręki ludzkiej, dalej szczerzątko kostne ludzkie, a poza tym pozostałości po zwierzętach i roślinach, z którymi człowiek miał jakiś związek. Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli nam wszystkim, którzy pracujemy w tej instytucji, dopomóc w jej rozwoju przez jak najściślejszą współpracę. Chodzi mi o to, by trafiły do naszego Muzeum wszystkie zabytki pradziejowe, rozsiane po mieszkaniach prywatnych w Łodzi jak naczynia gliniane, narzędzia, ozdoby i broń z kamie-

nia, brązu, żelaza, kości itp. (i to nie drogą zakupu antykwarskiego, na który nas nie stać), by zgłaszano do nas osobiście lub na piśmie wszelkie, ale to absolutnie wszelkie wiadomości o jakichkolwiek zabytkach tego rodzaju i odkryciach, aby wreszcie zainteresowano się naszym Muzeum przez obejrzenie jego zbiorów (można to robić co dzień od 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13). Muzeum nasze jest w tej chwili jeszcze niezbyt wielkie, ale daje już niezłe pojęcie o kulturze przedhistorycznej Polski środkowej.

### MIEJSKIE MUZEUM PREHISTORICZNE

...wyłoniło się z działu archeologicznego przedwojennego Muzeum Etnograficznego, którego dawniej służył energiczny kierownik, mgr Jan Manugiewicz, położył wielkie zasługi koło pomnożenia zbiorów. Podobnie zasłużyła się tej instytucji p. Halina Anna Koszańska, obecny kustosz, która trwając na posterunku w czasie okupacji, uratowała wiele archiwaliów muzealnych. Wielka wdzięczność należy się Zarządowi Miejskiemu w Łodzi (szczególnie Wydziałowi Oświaty i Wydziałowi Kultury i Sztuki) za to, że doceniając należycie znaczenie prehistorii, pozwalał do życia odrębne Muzeum Prehistoryczne i, że w miarę swych skromnych możliwości finansowych, dba o rozwój tej placówki naukowej. Jeśli samorząd i państwo udzieli naszej instytucji wystarczających funduszy na prace badawcze, będzie można w nadchodzącym sezonie, trwającym od maja do października, przeprowadzić prace wykopaliskowe w szeregu punktów, specjalnie ciekawych pod względem archeologicznym. Planami tych badań wzbogaciłoby się wydatnie Muzeum, pozbawione przez okupanta szeregu najcenniejszych zbiorów i eksponatów. Na razie jednak apeluję raz jeszcze do ofiarności tych wszystkich, którzy mają u siebie zabytki starsze ponad 700 lat (względnie książki z zakresu prehistorii, obojętne w jakim języku, do te przydałyby się bardzo w naszej bibliotece specjalnej, dostępczej zresztą za zgodą kierownictwa dla wszystkich miłośników pradziejów).

Łódź powinna mieć w krótkim czasie muzea godne miasta więcej niż półmilionowego, leżącego w centrum Polski. Każdy może do tego przyczynić się przez bezinteresowną współpracę z tymi placówkami kulturalnymi.

Prof. dr Konrad Jażdżewski  
Dyrektor Miejskiego Muzeum  
Prehistorycznego w Łodzi

## Z województwa łódzkiego na Ziemię Zachodnią

### Akcja przesiedleńcza mimo zimy trwa

Akcja przesiedlania ludności polskiej z województwa łódzkiego na teren Pomorza Zachodniego mimo zimy trwa. Dotychczas z zamierzonej liczby 250.000 osób przesiedlono z województwa na Pomorze ogółem — 190.000. Obecnie ruch przesiedleńczy obejmuje tygodniowo ok. 2.000 osób. Wraz ze zbliżającą się kampanią siewną akcja będzie wzmocniona i Wojewódzki Komitet Przesiedleńczy prowadzi już propagandę i werbunek chętnych. Opracowany również został plan usprawnienia transportu.

Przesiedlanych nie pozostawia się na miejscu ich własnego losowi, lecz zajmują się nimi starostowie i wójtowie powiatów Lem-

## Praca DOKP Łódź

wyróżniona przez Nadzwyczajną Komisję Rządową

W gmachu Dyrekcji Kolei odbyła się ostatnio konferencja z kierownikami pracownikami centrali Dyrekcji. Konferencję przewodniczył zastępca delegata Nadzwyczajnej Komisji Rządowej inż. Banaś, który omówił szereg aktualnych zagadnień i dał poszczególnym służbom DOKP wytyczne na najbliższy okres pracy. Inż. Banaś podkreślił, że w wyniku konferencji Nadzwyczajnej Komisji Rządowej w Warszawie, jaka się odbyła pod przewodnictwem min. Minca, Dyrekcja Łódzka dzięki swej wyteżonej pracy, zajęła jedno z czołowych miejsc w szeregu innych Dyrekcji. Wysiłek kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej

został zatem właściwie oceniony. Obecne wyniki prac należy jednak nie tylko utrzymywać na dotychczasowym poziomie, ale dążyć do większych, pełniejszych osiągnięć.

Za parę dni zapadnie decyzja, ogłaszająca rezultat wyścigu pracy współzawodniczących Dyrekcji: Łódzkiej i Katowickiej. Należy pamiętać, że Dyrekcja Katowicka pracuje w bardziej skomplikowanych warunkach niż Łódzka, mając do wypełnienia tej miary zadania, jak ściąganie węgla z 70 kopalń oraz formowanie i regularne wysyłanie pociągów węglowych.

## Wynik konkursu

### na utwór dla zespołów świetlicowych

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki zorganizował niedawno na terenie Łodzi dwa konkursy, mające na celu podniesienie poziomu teatrów świetlicowych, a mianowicie konkurs zespołów świetlicowych oraz konkurs na krótki utwór dla zespołów świetlicowych.

W ramach pierwszego konkursu Komitet Organizacyjny postanowił zorganizować najpierw zawody eliminacyjne na terenie całego województwa, a następnie najlepsze zespoły ściągnąć do Łodzi, gdzie odbędzie się zakończenie konkursu. Akcja ta trwać będzie prawdopodobnie osiem tygodni. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzi m. in. wice-

województwa Szudziński jako przewodniczący, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki ob. Lasocki — wiceprzewodniczący, ob. Salski (TUR) — sekretarz, ob. Piotrowski (Polskie Radio) i ob. Rozwadowski (Związek Rewizyjny Spółdz. R. P.).

W skład sądu konkursowego na krótki utwór sceniczny dla zespołów świetlicowych weszli: St. Ryszard Dobrowolski, prof. dr. Juliusz Saloni, prof. Aleksander Zelwerowicz, Stanisław Rembek, Jan Wiktor, Jerzy Zaborowski i in. Na ostatnim swym posiedzeniu po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych prac sąd konkursowy jednomyślnie postanowił przyznać pierwszą nagrodę w kwocie 5000 zł. autorce sztuki p. t. „Grusza na miedzy“, Stefani Zawadzkiej. Drugą nagrodę (4.000 zł) przyznano Leopoldowi Rybarskiemu za sztukę p. t. „Dobrze zrobił“, nagrodę trzecią (3.000 zł — Teodorowi Goździkiewiczowi za utwór p. t. „Wystawa sklepowa“.

Ponadto wyróżniono siedem innych utworów scenicznych. Oba konkursy przyczynią się niewątpliwie do dalszego rozwoju teatrów świetlicowych, które są jednym z najważniejszych zagadnień życia świetlicowego. Podniesie się nie tylko artystyczne wykonania, ale i poziom wystawianych utworów, co na pewno ocenią w niedługim czasie sami świetliczanie, wciąż jeszcze spragnieni żywego słowa.

(L.)

### Pobożni bandyci

Ślaski Urząd Bezpieczeństwa zlikwidował groźną bandę „Tartak“, na czele której stał volksdeutsch Otto Aresztowano 34 zbirów, zabierając im 72 rowery, 7 motocykli, 1 samochód, 3 CKM'y oraz moc karabinów i rewolwerów. Do bandy należało dwóch kszęży: Nowacki i Kaluszyński. Zbrodniarze poniosła zasłużoną karę.

### Wóroł pism

Nr 3 „Odrodzenia“ przynosi na wstępie rocznicowy artykuł Kazimierza Brandysa „17 stycznia 1945 r“. Autor opowiada o pierwszym spotkaniu z wojskiem radzieckim i przytacza swoje pierwsze, których słusność życie potwierdziło, refleksje.

W dalszym ciągu prace m. in. zamieszczają: Kazimierz Czachowski (Społeczne oblicze Bona-Zeleńskiego), Tadeusz Dobrowolski: (fragment pamiętnika z pobytu w obozie w Sachsenhausen „Jedna z wielu noc“), Mieczysław Dereżyński (o piarszu kaszubskim Majkowskim „Majkowski, Tetmajer Kaszubszczyzny“) i Stanisław Helsztyński (o najstarszym grodzie północnej Słowiańszczyzny „Po wiekach nad prochami Winity“).

O nowych wydawnictwach piszą Józef Sieradzki i Mieczysław Woźnowski, a „gawędę o książkach“ zamieszcza Antoni Trepieński.

Ponadto nr 3 „Odrodzenia“ przynosi głos polemiczny Kazimierza Wyłki oraz stałe działy: przegląd teatralny (T. Brzy), muzyyczny (S. Łobaczewskiej), przegląd prasy oraz bogatą korespondencję.

(O.)



19 stycznia r. b. opatrzona Św. Sakramentami, zgasła nasza ukochana i nieodżałowana

ś. t. r. z NOWIŃSKICH Jadwiga Jarzękowska

farmaceutka, żona aptekarza, przeżywszy lat 45. Sprowadzenie zwłok ze szpitala Mościckiego, Kopcińskiego 22, do kościoła Św. Teresy, Pomorska 123, nastąpi 22 stycznia o godz. 10 ranb. Po nabożeństwie żałobnym odbędzie się pogrzeb na Stary Cmentarz Katolicki. Pogrzeżeni w głębokim smutku mąż, dzieci, matka, siostra i rodzina

W dniu 11.1. 1946 r. zginął w czasie pełnienia obowiązków służbowych z ręki skrytobójcy

ś. t. p. Miruch Marian

szofer Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego w Łodzi. W Zmarłym tracimy obojętnego pracownika i prawego Kolegę. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika 57 nastąpi we wtorek, dnia 22 stycznia r. b. o godz. 13.00. Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego, Oddział w Łodzi

Warsztaty Radiotechniczne „WUKA”

Piotrkowska 60, tel. 122-77 polecają aparaty radiowe w dużym wyborze po najkorzystniejszych cenach. Reperacje, przebudowy, zamiany, zakładanie anten. (Pap)

PRZYBORY SZEWSKIE

KOLKI I KOPYTA RAABEGO w każdej ilości. Ceny niskie. ŁÓDŹ — ul. CEGIELNIANA 25. Telefon Nr 152-05.

Zakupię większą partię PROCHOWCÓW

Oferty z podaniem ilości i ceny do „Dziennika Łódzkiego” nr. 352. (Kr)

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „O Ł Ó W” ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10. Żądajcie oferty.

W Bydgoszczy, przy ul. Jackowskiego 26/30 powstaje pierwsze Spółdzielcze Gimnazjum Piekarsko-Cukierskie.

Kierownictwo szkoły podaje do wiadomości, że zapisy do szkoły przyjmuje do dnia 25.1. 1946 r. w gmachu szkolnym. (Kr)

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, że zgodnie z art. 184 ust. 3. Ustawy o Ubezpieczeniu Społecznym, ostateczny termin do składania rozszczeń o jednorazowe zapomogi pośmiertne po ubezpieczonych, zmarłych w czasie wojny, upływa z dniem 31 stycznia 1946 r. Po tym terminie w wymienionych sprawach rozszczenia przyjmowane nie będą. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi. (kr)

Wykrety nie pomogą Polski prokurator współpracuje w oskarżeniu Franka

W opracowywaniu materiałów, w tej wojnie, radził cofnąć rozkaz marszu na Polskę, wydany przez Hansa Franka, brał czynny udział przedstawiciel delegacji polskiej w Norymbardze dr Piotrowski, Prokurator amerykański Baldwin dał temu wyraz dziękując dr Piotrowskiemu za wydatną pomoc. Oświadczenie to wzbudziło zrozumią sensację, zwłaszcza na ławie oskarżonych. Hess przyglądał się długo prokuratorowi polskiemu, który zasiadł za stołem oskarżycielskim, a Frank co chwila siał swe pisemne uwagi do obrońcy. Ale ta aktywność b. generalnego gubernatora niewiele może mu pomóc wobec silnej wymowy oskarżenia, które cytuje np. taki fragment z pamiętników Franka: „Nie ma wiekszego autorytetu w Generalnej Guberni: ponad osobę Generalnego Gubernatora, Ani Wehrmacht, ani SS lub policja nie mają tu żadnej władzy politycznej. Należy ona całkowicie do mnie, jako do przedstawiciela Fuehrera i Reichu. Nie będziemy tworzyć państwa w państwie i dlatego kierownictwo SS i policji w Generalnej Guberni zostało również mnie podporządkowane. Trzeba pamiętać, że Polacy zarówno w Guberni, jak i na Pomorzcu, w Poznaniu lub na Śląsku przepojeni są jednym i tym samym duchem oporu, dlatego trzeba stosować względem nich jednakowo ostre środki. W Generalnej Guberni powołałem szefa SS i policji do swego gabinetu jako sekretarza stanu do spraw bezpieczeństwa”. I po tym wszystkim Frank nie tracił tuptu i szykuje się gorliwie do obrony: Ribbentrop znowu twierdzi, że właściwie nie był ministrem spraw zagranicznych. Polityką kierował Hitler. „Kurier Codzienny” podaje wykretną wypowiedź obrońcy Ribbentropa, który ma o nadzieję wybielić swego klienta: „Co do Polski — Ribbentrop był przeciwny najazdowi. Jeszcze na parę dni przed wojną, w końcowych dniach sierpnia ostrzegł Hitlera, że Anglia weźmie udział

Wielko odbiera „Dziennika Łódzkiego”

DZIESIĄTY KUPON

Dziś mieliśmy zamieścić ostatni, tzn. dziesiąty kupon naszej ankiety na temat, kto jest najpopularniejszy w Łodzi. Uwzględniając jednak ogólne życzenie Czytelników, przedłużamy naszą ankietę jeszcze o CZTERY DNI. Przypominamy, iż udział w głosowaniu może wziąć każdy, kto wytnie choć jeden kupon, zapelni

go i prześle pocztą, albo wrzuci do jednej z urn, które znajdują się w sklepach „Czytelnika”: Piotrkowska 62, 96 i 147 oraz w lokalu naszej redakcji. Termin wrzucania kuponów do urn lub nadsyłania za pośrednictwem poczty kończy się z dniem 1-go lutego. Ważna jest data stempla pocztowego.

Kupon Nr 10

Odpowiedz na ankietę „Dziennika Łódzkiego”

Kto jest w Łodzi najpopularniejszym:

- 1. Działaczem społecznym
2. Artystą
3. Kaznodzieją
4. Lekarzem
5. Literatem
6. Prawnikiem
7. Profesorem wyższej uczelni
8. Sportowcem

Nazwisko i adres wysyłającego

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr DIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 33, przyjmuje 3-6. (428)
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)
Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30-5, ul. 11 Listopada 12. (Ag)
Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosogardła, Sienkiewicza 78. Przyjmuje 3-4 i 6-7. (Ag)
Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powróżń, Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2-5. (Ag)
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3-6. (Ag)
RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (Ag)
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)
Dr WÓJCİK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4-6, Brzeźna 18. (228)
Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)
Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, Zawadzka 17. (Ag)

Kupno i sprzedaż

KUPUJE hurtowo kretony hoke, kupię również Renderę mechaniczną. Zgłaszać: Łódź, Główna 22, sklep Mi-sztela. (453)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, Kupno — Sprzedaż, Fototechnika, Łódź, Przejazd 56, tel. 105-78. (Ag)

DERMATOID, oerate, brezent gumowany, skórę, Zakupię każdą ilość, Pracownia Galanterji, Piotrkowska 15. (PAP)

KRAWATOWY materiał natychmiast kupię, próbki, szerokość, cenę kierować: Bydgoszcz, 20 Stycznia 6, m. 5, Pawłowicz. (475)

SPRZEDAM wagę dziesiętną, Łódź, Pomorska 41a, m. 57. (504)

POWIELACZ rotacyjny „Arlac”, sprzedamy. Wiadomość: tel. 152-73. (510)

HURTOWA sprzedaż słodczy, zapraw do wódek, bibułek Solali i Ol-szany, barwników do tkanin i pasty Primałin, St. Nodzak, Łódź, Zgierska 38. (507)

MASZYNY do wyrobu gilz, kupimy, Firma „De-Te-Ha”, Narutowicza 42, tel. 152-73. (510)

GROMNICE, świece kościelne, obrazki kolorowe, kalendarze kieszonkowe, tabliczki, Wytwórnia Dewocjonalij, Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)

BARWNIKI stale kupujemy. „STABIL”, telefon 140-25. (Pap)

MASZYNY do pisania kupimy, Kury Handlowe, Piotrkowska 125, (523)

UWAGA! Kupuję jedwabie bielizniane, dobre Pracownia Bielizny, Łódź, Zawadzka 1. (Ag)

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (pap)

KSIĘGARNIA St. Jamiołkowski, Piotrkowska Nr 193, tel. 163-68 — kupuje książki używane w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim. (pap)

DENTYSTYCZNĄ maszynę wiertniczą „Emda” stan bardzo dobry okazujnie sprzedam, Narutowicza 93a, m. 9. (378)

KUPUJE skórę, gumę, przedzę oraz wszelkie dodatki szewskie, F-ma J. Bogdanowicz, Łódź, Piłsudskiego 44. (Ag)

SPRZEDAM willę za Łodzią, Oferty sub „Willa”. (512)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. Kupno uszkodzonych — Łódź, Radwańska 4-6. (Ag)

MASZYNY do szycia, rowery, kupno, sprzedaż, naprawa, ostrzenie żyzew, wulkanizacja butów, Piotrkowska 70 (w podwórzu), Rędzia. (Ag)

KSIĄŻKI we wszystkich językach stale kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. (Ag)

KUPIĘ maszynę dublowkę i klawirowkę, Pracownia Obuwia, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

FABRYKA cukierków „Delicja”, Łódź, Zeromskiego 31 poleca duży wybór cukierków, czekoladek. Ceny konkurencyjne. (pap)

SKŁAD papierów biurowych „Witmar”, Łódź, Piotrkowska 128, telefon 128-79. (pap)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław i Wacław, Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szubkie suszenie. (Ag)

CEROWNIA artystyczna Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej). (Pap)

MACIAR Weronika, Sanocka 21, zgubiła przepustkę z Niemiec. (498)

DNIA 10 stycznia 1946 r. skradziono Wiśniewskiemu Dyonizemu, urodz. 8.4. 1895 r. w Inowłodzu kartę rozpoznawczą i legitymację PPR. W niewskiemu Janowi ur. 27.1. 1922 w Inowłodzu skradziono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną wojskową RRU — Skjermiewice, metrykę urodzenia i legitymację PPR. (499)

ŁAZAROWICZ Halina, A. Kościuszki 60-10, skradziono dokumenty osobiste. (496)

ZAGINEŁA legitymacja uczniowska Witulskiej Marii, Orla 5, m. 6. (495)

BAK Janina, zam. Pabianicka 90, zgubiła palcówkę. (494)

POZDNIAKOW Antoni, Dowborczyków 29, zgubił dowód osobisty. (505)

MIROSLAW Maria, zam. w schronisku PUR w Łodzi, zgubiła dowód osobisty. (Gr)

FILATELISTOM cenniki za nadesłaniem znaczka, Kostur, Sosnowiec, Pusta 3. (Kr)

ZŁOTOWICZ Zdzisław, Opoczno, ul. Sobieskiego 1, zgubił kartę rejestracyjną. (Kr)

PRZYJME współpracę do konfekcji. Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod „Piotrkowska”. (511)

WYTWÓRNIA Wody Mineralnej „Ostromecko” w Ostromecku, pow. Chełmno, woj. pomorskie, zawiadania szych przedwojennych odbiorców, że wznowiła produkcję. Zamówienia proszę kierować wprost do fabryki. Poszukujemy na wszystkie miasta Polski poważnych przedstawicieli.

KAPSLE do butelek z wkładką korkową lub imitacją z naklejką celofanową wzgl. folią cynową, aluminiową lub acetalową poszukujemy. (Kr)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Wešnjuk Irmima-Ewa, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Śródmiejska 26-7. (513)

SKRADZIONO portfel ze wszystkimi dowodami, kartkami i talonami żywnościowymi na nazwisko Zdzisław Leokadia, Łódź, Narutowicza 51, m. 8 oraz talony na nazwisko Szymczak Kazimierz, Narutowicza 51, m. 8. (521)

ZGUBIONO dokumenty i patent sklepowy na nazwisko Łuczyńska Anna, wieś Kalinko, gm. Gospodarz, pow. Łódzki. (522)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, wydaną w Lwowie na nazwisko Gilfiks Julian i Gilfiks Stefania, Pogonowskiego 40, m. 13. (527)

SKRADZIONO wszystkie dokumenty oficera Armji Czerwonej na nazwisko Kirijaszkin Jakub. Znalazcę proszę o zwrot do XII komisariatu M. O. albo Brzeźna 3. (Gr)

FILATELISTOM cenniki wysła Witkowski, Poznań, Marcin 18. (Kr)

PEDICURE, masaż, długoletnia praktyka, Piotrkowska 35-5, od godz. 10-1-3-6. (429)

ZGUBIONO prawo jazdy i tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi na nazwisko Władysław Walczak, Kątna 56, m. 40. (553)

DNIA 16.1. zginął chłopiec, lat 12 z teczką i książkami, Ireneusz Staniszewski, uczeń V klasy, zamieszkały wieś Olechów, gmina Wiskitno, pow. Łódzki. Kto by wiedział o losie tego chłopca, proszę zawiadomić stroskanych rodziców. (554)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Teresa Romanowska, ul. Wólczajska 140, m. 5. (517)

ZGUBIONO PIENIĄDZE na ul. Piotrkowskiej lub Przejazd dwadzieścia osiem tysięcy, powierzone przez firmę. Osoba, która zgubiła, znajduje się w ciężkich warunkach. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, adres: ulica Piotrkowska 26-10, Groszyńska. (Kr)

Poszukiwanie rodzin

TASZLIŃSKI Aleksander, poszukuje żony Franciszki, brata Edwarda Fijałkowskiego z Wilna. Wiadomość: Katowice, Kozielska 3/4. (Kr)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godz. 8-19. (red.)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII (biurowej), Maszynopisanie Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (508)

Lokale

SKLEP z mieszkaniem do odstąpienia przy ul. Spacerowej Nr 6, za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość u gospodarza. (493)

LOKAL handlowy odsiąpię. Wiadomość: Narutowicza 12, m. 8. (546)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 22 STYCZNIĄ
DZIŚ: Wincentego i Anasztazego słow. Witosława
JUTRO: Jana Jajmużnika i Hłefonsa słow. Wróciława

KRONIKA

- 1561 Umarł w Londynie myśliciel angielski Francis Bacon.
1775 Urodził się w Lyonie fizyk francuski Andrzej Maria Ampere
1788 Urodził się w Londynie poeta angielski Jerzy Lord Byron
1840 Urodził się w Lipsku znakomity aktor Wincenty Rapacki
1849 Urodził się w Sztokholmie szwedzki pisarz - dramaturg August Strindberg
1863 Ogłoszenie Manifestu Tymczasowego Rządu Narodowego w sprawie wzbudzenia powstania
1905 Słynna „Krwawa kąpieli” w Petersburgu i wystąpienie O. Hapona
1938 Otwarcie Wysokogórskiego Obserwatorium na Kasprowym Wierchu (1988 mtr.)
1941 Zdobyte Tobruku przez wojska angielskie
1945 Wojska radzieckie wkroczyły na Pomorze do Poznańskiego i na Dolny Śląsk.

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-61
Kom. Pow. MO. 8-18 — tel. 185-02
18-8 — tel. 155-00
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Bjuro numerów — tel. 199-00

DYZYURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 127), Ryła (Kopernika 26), Kalma (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

TEATRY

Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Ostrożnie, święcie malowane”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”.
Teatr Kameralny Demu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Głupi Jakób”.
Teatr Sporna (Fraugulla 1) godz. 19.15 „Piecy”.
Teatr Górg (Południowa 11) godz. 19 „Rendez-vous na Południowej”.
Wodewil (dawna Teatr Popularny — Ogrodowa 18) godz. 19 „Krakowskie zuchy”.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Teatraz” (Piotrkowska 108) — Czekaj na mnie!
„Wisła” (Przejazd 1) „Adria” (Głó-

Z dnia

Za spływ próżnego faboru w okresie od 14.12. 45 do 6.1. 46 r. Min. Komunikacji przyznało pracowni-

Praca Ośrodka Szkolnego RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, świecki ośrodek szkolny przy ul. Stefana Jaracza 26 przyjmuje w godzinach od 9 do 13 zapisy do: 1) publicznej szkoły powszechnej, 2) gimnazjum (klasy I — IV), 3) gimnazjum z klasami semestralnymi — dla młodzieży opóźnionej w nauce.

Siedziba Izby Lekarskiej

Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej donosi, że Sekretariat Izby Lekarskiej został przeniesiony na ul. Cegielniana 19, I.sze piętro.

Program radiowy

22. I. — 46.
6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiejsz. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odciwna 2) „Lenin w 1918 r.”, „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Gdynia” (Przejazd 2) — „Nieuchwytny Smith”
„Stylowy” (Kilińskiego 123) „Jenny” „Rekord” (Rzgowska 2) „Piotr I” „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2/4) „Wielki wale”.
„Robotnik” (Kilińskiego 178) „Rozwiedzmy się”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Pani minister tańczy”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 18), „Roma” (Rzgowska 84) — „Pieśniarz Zachodu”.
„Bajka” (Franciszkańska 31) „Piętro wyżej”.
„Zachęta” (Zgierska 26) „Zdobywcy Maroka”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) „Gunga Din”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.
Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1. w godz. od 10 do 13.

kom Służby Ruchu nagrody w sumie 759.510 zł. (r).
Na Dworcu Kaliskim przeprowadzane są prace budowlane związane z rozszerzeniem lokalu na bufet 3 klasy i bagażowni. (r).
Służba aprowizacyjna DOKP Łódź przystąpiła do rozdania na jednostki służbowe 640 sztuk kombinezonów i 1.200 par spodni drelchowych (r).
Zakład fryzjerski dla kolejarzy uruchomiono z dniem 16 bm. przy ul. Śródmiejskiej 21 (r).

DZIENNIK SPORTOWY

DZIŚ MECZ HOKEJOWY
Dziś o godz. 19 na stadionie ŁKS odbędzie się ostatni mecz drużyny ŁKS przed wyjazdem na mistrzostwa Polski do Krakowa. Przeciwnikiem ŁKS będzie drużyna HKS ze Zgierza. Zespół ŁKS wystąpi w swoim najsilniejszym składzie, chcąc oczywiście przeprowadzić jeszcze jeden trening przed rozgrywkami w Krakowie.

POGOŃ (ŚLĄSK) - ZZK (Łódź)

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz szermierczy między drużyną Pogoni ze Śląska a zespołem kolejarzy łódzkich. Zawody odbędą się w dużej sali YMCA w godzinach rannych.

Kolejarze wystąpią w następującym składzie: Szabla: Fogt, Dajłowski, Kazimierzczak i Łapiński. Szpada: Fogt, Banaś, Łapiński i Kazimierzczak. Zawody te zapowiadają się interesująco.

ŁKS WALCZYĆ BĘDZIE Z MARYNARZAMI

W najbliższą niedzielę czeka nas interesujący mecz bokserki między ŁKS a drużyną marynarzy z Gdyni. Spotkanie to odbędzie się w hali Widzowskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej.

Łańcuch ofiar na sztandar uniwersytecki

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” odpowiadając na wezwanie Koła Prawników i Ekonomistów SUŁ, inicjatorów ufundowania sztandaru dla Uniwersytetu Łódzkiego deklaruje niniejszym, jako następne ogniwo łańcucha, sumę 5.000 zł, która zostanie złożona na ręce J. M. Rektora prof. dr T. Kotarbińskiego. Jednocześnie zwracamy się do J. M. W. R. P. „Wici”, by stanowiący następne ogniwo we wspólnym łańcuchu.

TEATR WP.

Od poniedziałku do środy o godz. 19.15 trzy ostatnie przedstawienia komedii Fauchais „Ostrożnie, święcie malowane” z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z Ukosa

Nie chcemy żyć w konkubinacie

Zdecydowałem się. Biorę ślub z Zuzią. Cześć moich przyjaciół i znajomych gratuluje mi, inni smętnie kiwają głowami, wypowiadając głębokie sentencje na temat małżeńskiej niedoli. Nie zwracam na to uwagi i czynię przygotowania do ślubu. Okazuje się, że jest to jednak sprawa nieco skomplikowana. Ja i oblubienica moja jesteśmy katolikami, szczerze do Kościoła przywiązani. Jedno cześnie, jako lojalni obywatele Rzeczypospolitej — w pełni uznajemy po stanowienia nowego prawa małżeńskiego. Naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego poinformował nas, że należy zawrzeć najpierw ślub cywilny, a następnie, jeśli tego sobie życzymy, kościelny. Tymczasem tygodnik „Niedziela”, w artykule „W obronie prawa Bożego” przedstawia rzecz w zupełnie innym świetle. Oto dwa wyjątki z tego pisma: „Katolicy powinni dopełnić wymaganego przez nowe prawo oświadczenia przed urzędnikiem Stanu Cywilnego, ale dopiero po ślubie kościelnym...” „Gdyby katolicy na podstawie tzw. ślubu cywilnego, a bez kościelnego ślubu prowadzili współżycie małżeńskie, żyłoby w grzesznym konkubinacie”.

Przetarłem oczy. Przeczytałem raz jeszcze. Nękanie sprzecznymi uczuciami spędziłyśmy kilka kwaśnych dni i bezsennych nocy. Wreszcie przyszła decyzja...

Proboszcz, który udzielał nam ślubu, na widok dokumentu Urzędu Stanu Cywilnego skrzywił się i rzekł z gorączką:

— Niewierne owieczki, Kościół sta uście na drugim planie?...

Ale ręce nasze stulą przewiazają. (cz)

Podziękowanie

Zarząd „Koła Warszawian w Łodzi” wyraża serdeczne podziękowanie znanej fabryce cukierków „Piotr i Zółkowski, obecnie Piotr Ziółkowski i Syn, w Rudzie Pabianickiej” za hojny dar w postaci słodczy, które stanowiły poczęstunek na uroczystości choiki „Koła Warszawian w Łodzi”.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

3) POWIEŚĆ

Stein, zamknięty w ciasnej izolacji więzienia śledczego, nie ochłonął jeszcze z wrażeń. Nadal nie mógł pojąć, skąd rewolwer znalazł się w kieszeni jego palta, i nadal się ludził, że to jakieś nieporozumienie, które prędzej czy później musi się skończyć wypuszczeniem go na wolność.
Wolność... Zaraz by pobiegł do Heleny opowiedzieć jej o wszystkim. Najlepiej byłoby, gdyby zgodziła się od razu wyjść za niego. Oczywiście, wyjechałby zaraz po ślubie z Łodzi: tu bowiem życie nie zapowiadało się spokojnie. Ale najpierw trzeba stąd wyjść...
Drgnął z radości, gdy ponury umundurowany osobnik otworzył drzwi celi i krzyknął:
— Władysław Stein? Za mną!
Wprowadził go do dużej sali, gdzie przy biurku siedział jakiś oficer o bezbarwnych oczach.
— Imię i nazwisko? — spytał oficer.
— Władysław Stein.
— Stein? Niemiec?
— Nie, Polak — odpowiedział Stein.
— Matka — Gertruda Müller? — cedził ze znalezionych przy więźniu papierów oficer.
— Tak, Gertruda Müller.
— Hm. hm... więc powiadasz: Polak?
— Polak
— Polak hm... To znaczy — broń chowałeś na kogo?
— Ja... ja nie chowałem żadnej broni. Ja w ogóle nie miałem żadnej broni.

— A, a — nie miałeś. Tak powiadasz. A to co? Tu oficer pokazał Steinowi z daleka rewolwer.
— Ja się do tego rewolweru nie przyznaję.
— Nie przyznajesz się? Aha.
Nacisnął guzik dzwonnka na biurku. Do sali weszło dwóch umundurowanych S. D. Oficer pokazał im niedbale palcem Steina, dając jakiś rozkaz.
Momentalnie Stein został rozłożony na pryczy. Zaświatały pejce.
— Czego chcecie ode mnie?? — jęknął.
\* \* \*
— Czego więc chcesz wreszcie ode mnie — spytała Tomczykówna Kamińskiego, który jej od dłuższego czasu opowiadał o konieczności urządzenia sobie życia przystosowanego do mowych warunków okoliczności.
— Chcę, żebyś zrozumiała, że twój sentyment do Steina jest zupełnie bez sensu. Wreszta, powiem ci szczerze, że przed arestowaniem Władka rozmawiałem z nim o tobie. Wiesz, co mi oświadczył? Że cię kocha, lecz na razie się z tobą nie może ożenić on, uważasz, marzy ciągle o Polsce.
— Natomiast — Kamiński odchrząknął zmieszany — chciałbym, abyś wiedziała jeszcze jedno: że... ja cię kocham. Kocham cię od dawna. Wiem: powiesz, że ci o tym nigdy nie mówiłem.
Tomczykówna spojrzała na niego ze zdziwieniem.
— Prawda: nie mówiłeś, ale ja się tego od dawna domyślałam. I przyznaję, że tyś mi się zawsze bardziej podobał niż Stein. Nie mogłam ci się jednak pierwsza rzucić na szyję. Tylko wiesz, że niebardzo wypada teraz o tym rozmawiać: Władek w więzieniu...
— Ale może w nim nie być — krzyknął z radością Kamiński.
— Jakto — może w nim nie być? — spytała zdziwiona Tomczykówna.

— No tak: bo skoro ty go nie kochasz...
— Ach... naturalnie... głuptasiel! Kochałam zawsze tylko siebie. Steina? Bo ja wiem — raczej lubiłam.
Twarz Kamińskiego po raz pierwszy w ciągu tego dnia nabrała wyrazu prawdziwego zadowolenia. Rad, że zasłuchaną rozmowę z Heleną ma już poza sobą, sięgnął do kieszeni po papierośnicę i wyjął... małą paczkę z bułką i wędliną.
Kamiński zbladł. Przez chwilę przerzucał nerwowo paczuszkę z ręki do ręki, potem, nie zdając sobie sprawy, dlaczego to robi, włożył ją z powrotem do kieszeni.
Próbował się uspokoić. A przede wszystkim nie pozwolił domyślić się Tomczykównie, że to drobne zawiniątko wyprowadziło go z równowagi. W końcu, uprzytomniwszy sobie, że przecież Tomczykówna nic nie wie o tym, w jaki sposób mała paczka z bułką i wędliną zamieniła się w kieszeni Steina na rewolwer, uderzył się dłonią w czoło, i roześmiewszy się na cały głos, zawołał:
— Jaki ja głupi!
— Co się stało?!
— Nic! Jestem ostatni osioł. Czyż... po tym wszystkim, coś mi powiedziała, mam chyba prawo cię pocałować?
Zbliżył się do niej szybkim ruchem.
— To chyba... kiedy indziej — rzekła Tomczykówna — teraz już muszę iść. Zobaczymy się jutro. Czekaj na mnie.
— Dobrze, najdroższa! — zęgnął ją gorąco Kamiński.
— Do widzenia, najdroższy! — powiedziała głośno Tomczykówna, śmiejąc się z tego, co powiedziała. Kamiński myślał, że śmieje się do niego.
Wróciwszy do domu, Tomczykówna zaczęła rozważać na zimno wypadki dnia. Szeregowała je w pamięci, aby się im przyjrzeć po kolei. Rozpatrzyła, osądziła i wyciągnęła wnioski. (D. c. n.)